

# Odwaga poszukiwania

● Poruszająca sztuka w kieleckim „Kubusiu” wstępem do rozmów

Kielce

Marzena Ślusarz

slusarz@echodnia.eu

„Bardzo piękny spektakl”, „czapki z głów” dało się słyszeć w sali kieleckiego Teatru Lalki i Aktora „Kubus” w czasie długich braw, jakie otrzymali aktorzy premierowej „Historii znikania”. - Poruszający, mądry - mówiła pani Magda, której towarzyszył syn Kuba. - Ujmująca, warto ją obejrzeć - zaznaczyła Izabela Bielaszewska, której syn Patryk dodał, że mu się podobało. - Na pewno to bardzo dobry początek do rozmowy, nawet jeśli dzieci nie do końca zrozumiały wątek, trzeba wykorzystać okazję i podjąć temat. Znikanie może dotknąć każdej rodziny - oceniła pani Jolanta, która także zabrała głos.

„Historia znikania” w reżyserii Krzysztofa Popiołka to wzruszająca opowieść o życiu mamy i jej syna. Skłania do przemyśleń związanych z brakiem ważnej osoby, ale są też okazje do uśmiechu, umiejętnie bowiem zostały wplecione zabawne dialogi i monologi. Jest adresowany do dzieci, które skończyły siedem lat, ale zdecydowanie trafia też do osób dorosłych, doświadczonych życiem. Główna bohaterka nie mogąc naprawić przeszłości, stara się zbudować swoje życie od nowa. Chce stworzyć szczęśliwy dom dla



► Mama - Jolanta Kęćko i syn - Błażej Twarowski w rozmowie o nieobecnym tacie.

syna, robi wiele, by nie myśleć o tym, co było i nie pozwolić na to Antkowi. On z kolei stara się dociec, co się zdarzyło dawno temu. Bada życie mrówek, by dowiedzieć się, z jakich powodów odchodzą. Jest pewny, że gdy tylko znajdzie przyczyny ich postępowania, zrozumie tatę. Ale i one znikają. - Dlaczego odchodzą i co zrobić, żeby nie odchodziły? - zastanawia się. Wreszcie odważnie zwraca się do mamy z pytaniem: - Dlaczego tata zniknął? Ma żal do kobiety, że przed laty się poddała. - Nie wolno przestać szukać, póki się nie znajdzie - poucza. Jest mieszanką wybu-

chową przeróżnych uczuć. I postanawia - wyrusza sam na poszukiwanie taty. Przemierza świat pełen nadziei, że się uda.

Podróż Antka to dla jego mamy sygnał, że syn dorósł, że nie można go dłużej zwodzić i na siłę budować przyszłości, bez wyjaśnienia przeszłości. Kiedy chłopiec wraca do domu, wreszcie wylewa tłumione latami uczucia. Okazuje się, że poszukiwanie to sztuka wymagająca wielkiej odwagi, ale której należy się podjąć. Wracają więc do miejsca, w którym rodzice się spotkali i przeżywali najpiękniejsze chwile życia. Dźwięk rowerowego dzwonka

porusza do głębi. Podczas sobotniej premiery nie było osoby, która powstrzymałaby emocje. Dzieci na finał czekały wręcz nieruchomo.

- Ja też bym szukał taty, no chyba żeby sam się znalazł - powiedział siedmioletni Jakub wychodząc ze spektaklu do mamy. Tak, zdecydowanie tak, tę sztukę każdy bez względu na wiek powinien zobaczyć i ją przeżyć. A potem rozpocząć z młodszym widzem rozmowę o tym, co najważniejsze. Brawa dla reżysera Krzysztofa Popiołka i dla odtwórców głównych ról - Jolanty Kęćko i Błażeja Twarowskiego. ● ©